

# Zdzisław Włodarczyk

---

## Wieruszów pod panowaniem pruskim (1793–1806)

---

Rocznik Wieluński 5, 73-98

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zdzisław Włodarczyk

## WIERUSZÓW POD PANOWANIEM PRUSKIM (1793-1806)

Związany administracyjnie z ziemią wieluńską Wieruszów, przez wieki dzielił jej losy. Drugi rozbiór Polski, zagarnięcie województw wielkopolskich przez Prusy, na pewien okres przerwały te więzi<sup>1</sup>. Jeszcze przed wkroczeniem Prusaków do Wielkopolski, 6 stycznia 1793 roku, Fryderyk Wilhelm II wydał deklarację, w której usprawiedliwiał ten krok. Ochrona mieszkańców tych ziem przed niewyobrażalnymi skutkami nowinek płynących z Francji była głównym zamierzeniem króla, przepelnionego troską o pomyślność swych nowych poddanych<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Wielowiekowe związki miasta z Wieluńskiem, aż po utworzenie powiatu wieruszowskiego w 1954 roku, przedstawił T. Olejnik, *Przeszość administracyjna ziemi wieluńskiej*, Wieluń 1996. Samo miasto nieczęsto budziło zainteresowanie historyków, jego przeszłością zajmował się L. Koczny, *Dzieje miasta Wieruszowa*, Poznań 1930, praca mocno już dzisiaj przestarzała, w swych badaniach autor nie wykorzystał wszystkich dostępnych w tym czasie źródeł. Ponadto interesujący nas wiek XIX, a zwłaszcza jego początki pominięte zostały prawie całkowicie. Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie dziejów miasta w okresie panowania pruskiego, korzystając z akt miasta, pochodzących z czasów tzw. Prus Południowych, zgromadzonych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (AGAD). Ponadto szczególną uwagę poświęcono postaci drugiego, w tym okresie, właściciela (po J.K. Malzahnie) miasta – Josepha Zerboniego di Sposetti, po 1815 r. zajmującego stanowisko naczelnego prezesa prowincji w Wielkim Księstwie Poznańskim. Liczne przyczynki do dziejów miasta zawierają między innymi prace: W. Patykiewicz, *Archidiakoniat wieluński*, „Wiadomości Diecezjalne” [Częstochowski] 1957; „Częstocowskie Wiadomości Diecezjalne”, 1958; J. Goldberg, *Stosunki agrarne w miastach ziemi wieluńskiej*, Łódź 1960; tenże, *Spoleczność żydowska w szlacheckim miasteczku. Żydzi w dawnym Wieruszowie*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1966, nr 59; W. Szczygielski, *Dzieje ziemi wieluńskiej*, Łódź 1969; T. Olejnik, *Pieczęcie i herby miast ziemi wieluńskiej*, Łódź 1971; J. Wąsicki, *Materiały do położenia gospodarczego wybranych miast departamentu kaliskiego z lat 1793-1811*, „Rocznik Kaliski”, 1976, t. 9, s. 229-245; J. Milczarek, *Niemieckie prowokacje i incydenty graniczne w Wieruszowie*, „Sieradzki Rocznik Muzealny”, 1993/1994, t. 9; J. Maciejewski, *Z paulinami poprzez wieki. Wieruszów*, Wieruszów [b.d.]; tenże, *Almanach ziemi wieruszowskiej*, Wieruszów [b.d.].

<sup>2</sup> *Das Jahr 1793. Urkunden und Aktenstücke zur Geschichte der Organisation Südpreussens*, hrsgb. unter der Redaktion von Dr. R. Prümers, Posen 1895, Deklaration Sr. Majestät des Königs von Preussen den Einmarsch Ihrer Truppen in Pohlen betreffend, Berlin 6 I 1793, s. 21-22.

Tymczasem wojska pruskie, podzielone na 6 kolumn, powoli szły do wtargnięcia na ziemie polskie. Jako pierwsze, 24 stycznia, w okolicach Skwierzyny i Międzychodu przekroczyły granicę oddziały von der Trencka. Jedną z kolumn, dowodzoną przez generała von Pollitz, z terenów Śląska przez Wschowę, Leszno i południową część województwa poznańskiego doszła 17 lutego do Grabowa w ziemi wieluńskiej, gdzie zetknęła się z oddziałami von Frankenberga, wysłanymi z Poznania dla zajęcia Kalisza. Po czym, po przekroczeniu Proсны, wojska te rozłączyły się: von Pollitz pomaszerował na Piotrków, zaś von Frankenberg na Rawę<sup>3</sup>. Ziemię wieluńską zajęli zapewne grenadierzy z jego pułku rzućeni do marszu z wiosek wokół Warty (samo miasto było spalone), Sieradz zaś pierwszy batalion z tego pułku<sup>4</sup>. Na obszarze województwa sieradzkiego doszło do pewnych niepokojów, które głównodowodzący generał von Moellendorf rozkazał uśmierzyć w zarodku przebywającemu na tym terenie von Pollitzowi<sup>5</sup>. Cała akcja zajmowania ziem polskich przebiegała bez większych zgrzytów, niewielkie oddziały polskie nie były w stanie przeciwstawić się zmasowanej akcji wojsk pruskich. Częstochowa skapitulowała 6 marca po nieudanej odsieczy, następnego dnia komendant wymaszerował ze swoją 161 osobową załogą zostawiając działa i zapasy amunicji Prusakom<sup>6</sup>.

Nowe władze bardzo szybko przystąpiły do organizacji prowincji, nazwanej Prusami Południowymi (Südpreussen); nazwa ta określała jej położenie względem wcześniej zagarniętych ziem polskich. Konwencja rozbiorowa, podpisana 23 stycznia 1793 r. w Petersburgu, wyznaczała czas i tryb przejmowania „nowych akwizycji”. Zgodnie z jej postanowieniami, dopiero po całkowitym, militarnym zajęciu ziem przypadłych Prusom (co nastąpiło w marcu 1793 r.), w dniach od 5 do 21 kwietnia miało nastąpić oficjalne objęcie we władanie przez króla pruskiego<sup>7</sup>. W skład komisji zajmującej powiat wieluński wchodził radca regen-

---

<sup>3</sup> Tamże, Moellendorf an das Ober-Krieges-Collegium über die Stimmung der Polen und den weiteren Vormarsch, Posen 13 II 1793, s. 33-34.

<sup>4</sup> E. S c h o e n f e l d t, *Aus bewegter Zeit*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen“, 1904, J. XIX, s. 259.

<sup>5</sup> *Das Jahr...*, s. 35, Aus einem Schreiben Moellendorfs an das Ober-Krieges-Collegium wegen zu besorgender Unruhen, Posen 16 II 1793.

<sup>6</sup> Tamże, Moellendorff an den König betr. die Kapitulation der Festung Clarenberg bei Czenstochau und das weitere Fortschreiten der Besetzung, Lowicz 13 III 1793, s. 40-41. Garnizon twierdzy (dowódca Marcin Wierzbowski) po kapitulacji przebywał w Krakowie, gdzie też 19 marca 1794 r. został rozwiązany. Sam Wierzbowski, już jako dowódca obozu powstańczego pod Skalą, wpadł w ręce Prusaków, po zajęciu przez nich obozu, por. D. Z ł o t k o w s k i, *Powstanie kościuszkowskie widziane z Jasnej Góry (w świetle Kroniki konwentu)*, „Zeszyty Historyczne”, 1997, z. 4, s. 163.

<sup>7</sup> *Das Jahr...*, s. 6-7.

cji we Wrocławiu von Paczensky oraz referendarz von Franckenberg; powiat ostrzeszowski przejmowali radca Scheller z Brzegu oraz notariusz Neumann<sup>8</sup>. Patent króla pruskiego z 25 marca, utrzymany w podobnym stylu co styczniowa deklaracja, jeszcze raz starał się wytłumaczyć postępowanie agresora. Zaadresowany był on zwłaszcza do zamożnej szlachty i wyższego duchowieństwa, których to przywilejów obrońcą jawił się nowy król. Określał również jak przebiegać miały uroczystości homagialne, w których to władcę reprezentować mieli: znany nam już von Moellendorff oraz minister von Danckelmann. Uroczystości te miały się odbyć w Poznaniu 7 maja 1793 roku<sup>9</sup>.

W Prusach, przed reformami Steina i Hardenberga, państwem zarządzał król wraz ze swym gabinetem, generalne Dyrektorium (Generaldirektorium) i podlegające mu w prowincjach kamery wojenno-ekonomiczne (Kriegs-und Domänenkammer). Do kompetencji tych ostatnich należał praktycznie całokształt spraw związanych z administracją podległych im terenów (departamentów kamer), za wyjątkiem tych, które zastrzeżone były dla rejencji (Regierung), będącej zasadniczo instytucją wymiaru sprawiedliwości. Wydawane dla każdej prowincji tak zwane Ressort-Reglement dokonywały rozgraniczenia pola działania tych dwóch urzędów, mając często na uwadze specyfikę lokalną czy aktualną linię polityczną państwa<sup>10</sup>.

Pierwotnie, w nowej prowincji, utworzono dwie kamery: w Poznaniu i Piotrkowie. Po III rozbiorze powstała kamera w Warszawie. Powiat ostrzeszowski, bo na jego terenie znajdował się Wieruszów, wchodził w skład departamentu kamery piotrkowskiej. W 1798 r. przeniesiono siedzibę kamery z Piotrkowa do Kalisza, stan taki przetrwał do końca badanego okresu<sup>11</sup>. W Prusach powiaty obejmowały tylko obszary wiejskie i podlegały zwierzchnictwu landrata, bardzo często wyłanianego spośród miejscowej szlachty; miasta zaś wchodziły w skład tak zwanych inspekcji podatkowych (Steuerrätliche Inspektion) na czele z radcą podatkowym (Steuerrat). W departamencie kamery kaliskiej utworzono inspek-

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 46.

<sup>9</sup> I.Ch. B u s s e n i u s, *Die preussische Verwaltung in Süd-und Neuostpreussen 1793-1806*, Heidelberg 1960, s. 42-49, Patent an die Einwohner von Südproussen und der Städte Danzig und Thorn, betr. die Besitznahme und Huldigung, Berlin 25 III 1793; *Das Jahr...* s. 42-45, 53-58.

<sup>10</sup> Przykładowo w Prusach Południowych kameryze podlegały sprawy kościoła katolickiego, podczas gdy kościoły ewangelickie podlegały zwierzchnictwu rejencji, na co wpływ miała pozycja tego pierwszego.

<sup>11</sup> Z. W ł o d a r c z y k, *Siedziby kamer wojenno-ekonomicznych w Prusach Południowych (1793-1806)*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny”, 2001/2002, t.8/9, s. 83-89. Warto wspomnieć, że w początkach 1801 r. powstały plany likwidacji, ze względów oszczędnościowych, kamery w Kaliszu, tamże, s. 88-89.

cje w Kaliszu, Piotrkowie i Sieradzu; Wieruszów przyporządkowany został tej ostatniej. Zwierzchnictwu inspekcji podlegały zarówno miasta królewskie (Immediatstädte), jak i prywatne (Mediatstädte)<sup>12</sup>.

### Zróżdła do dziejów miasta w okresie tzw. Prus Południowych

Nowe władze poznanie miast, w prowincji, uznały za jedno ze swych pierwszych zadań. Celowi temu służyć miały Indaganda wysyłane do wszystkich miast, gdzie miano je wypełnić pod nadzorem radców podatkowych. Zawierały one 82 pytania, które obejmowały szeroki zakres tematyczny: począwszy od położenia, zabudowy, stosunków wyznaniowych, demograficznych czy własnościowych poprzez organizację, skład i finanse władz miejskich po zagadnienia dotyczące produkcji rolnej czy rzemiosła. Nie pominięto również problematyki szeroko rozumianej ochrony zdrowia, szkolnictwa czy wreszcie obciążeń na rzecz korony, a w przypadku miast prywatnych ponadto właściciela. Władze miejskie, chcąc należycie wykonać powierzone im zadanie, musiały dokonać szczegółowego spisu ludności z podziałem na płeć, wiek czy wykonywane funkcje, jak w przypadku czeladzi rzemieślniczej czy służby domowej. Należało policzyć studnie, stodoły, zabudowania, co w sumie wymagało sporego wysiłku organizacyjnego. Wyniki wstępnych wyliczeń wpisywano w nadesłane formularze. Często respondenci uznawali za celowe rozszerzyć swoje odpowiedzi, zwłaszcza w kwestiach spornych, gdy pragnęli rozwinąć i uzasadnić swój punkt widzenia. W przypadku Wieruszowa odpowiedzi na pytania zawarte w Indagandach zostały przesłane do kamery w Piotrkowie jeszcze w końcu 1793 r. Ta bowiem, opatrzwszy je swoimi uwagami, odesłała je 29 XII 1793 r. do Berlina. Na miejscu nad pracami przygotowawczymi czuwał radca podatkowy Lehmann. To właśnie on własnoręcznie sporządził uzupełnienie („Nachtrag”) składające się z 6 pytań. Dotyczyły one zamieszkałych w mieście cudzoziemców i szlachty, budynków będących własnością korony, czy wreszcie użytków miejskich (stawy, lasy). Odpowiedzi na wnioski kamery i treść ankiety dokonano w Berlinie 3 IV 1794 r.<sup>13</sup>

<sup>12</sup> W inspekcji sieradzkiej były to: Baranów, Błaszki, Bolesławiec, Burzenin, Działoszyn, Grabów, Kępno, Mikstat, Ostreszów, Praszka, Sieradz, Szczerców, Warta, Widawa, Wieluń, Złoczew i początkowo Kobyła Góra (zmiana statusu). Zarządzali nią Johann Lehmann, zaś od 1798 r. Velhagen, mieszkali i urzędowali w Kępnie – największym mieście inspekcji, por. Z. Włodarczyk, *Nadzór nad miastami w departamencie kamery kaliskiej Prus Południowych 1793-1806. Inspekcje podatkowe*, „Rocznik Wieluński”, 2002, t. 2, s. 176-188.

<sup>13</sup> AGAD, GD SP VI, sygn. 3362, Zustand der Stadt Wieruszow, INTUS: Indaganda 1793-1794. Ponadto w dziale VI zespołu Generalnego Dyrektorium znajduje się 15 jednostek akt dotyczących bezpośrednio Wieruszowa, wyłącznie w języku niemieckim. Posiadają one sygnatury od 3648 do 3662, przy czym brak jednostek oznaczonych sygn. 3660 i 3661. Nie zachowały się

Formularze dla 251 miast wydrukowano w Poznaniu u S.G. Pressera<sup>14</sup>. Indaganda z roku 1793 oraz pochodzące z początków XIX w. opracowanie sporządzone przez A. C. Holschego stanowią podstawę źródłową większości prac, najczęściej są to dzieje miast, obejmujące swym zakresem chronologicznym również przełom XVIII i XIX w. Całość dzieła Holschego ukazała się w 3 tomach, przy czym dla poznania dziejów miasta największe znaczenie posiada tom drugi<sup>15</sup>. Niestety, wśród opisanych 3 departamentów Prus Południowych kaliski potraktowany został przez autora z mniejszą dociekliwością (winą za taki stan obarczyć należy informatorów z kamery). Sam Holsche, z wykształcenia prawnik, z zamiłowania autor podobnego typu opracowań, przez 15 lat czynny w Teklemburgii, gdzie oczywiście wydał wszechstronny opis tego hrabstwa, jako wysoki urzędnik pruskiego wymiaru sprawiedliwości miał ułatwiony dostęp do urzędowych danych, nie bez znaczenia było również życzliwe zainteresowanie monarchy. Przeniesiony służbowo do Bydgoszczy opracował opis Okręgu Nadnoteckiego, następnie od 1794 r. przebywał w Piotrkowie, gdzie pracował jako radca rejencji. Dało mu to możliwość zapoznania się z opisywanymi, kilka lat później okolicami<sup>16</sup>. Znając sprawność administracji pruskiej i wielość materiału statystycznego, który wyprodukowała, trudno jest nie dziwić się, że interesujący nas 2 tom ukazał się w 1804 r. a zawierał dane z roku 1800 a nawet starsze<sup>17</sup>.

Po przeniesieniu siedziby kamery z Piotrkowa do Kalisza, jesienią 1798 roku, sekretarz w tejże Oswald, dokonał szczegółowego opisu departamentu kamery, tym razem już kaliskiej<sup>18</sup>. Ta rękopiśmienna praca, w języku niemieckim, jest o tyle ważna dla poszerzenia naszej wiedzy o Wieruszowie, że przynosi dane, których brak jest we wspomnianym dziele Holschego. W swoim zestawieniu Oswald zgrupował miasta według przynależności do inspekcji podatkowych, podobnie jak czynił to Holsche. W 1805 r., ten sam Oswald, sporządził drugie

---

dodatkowe raporty dołączone do ankiety (Indaganda), wspomina się o nich przy pyt. 60: „Das Übrige sagt der Begleitungs Bericht”; pyt. 74: „vid. der Bericht”. Zaginęły one wraz z aktami kamery piotrkowskiej i jej następczyni kamery kaliskiej.

<sup>14</sup> J. W a s i c k i, *Opisy miast polskich z lat 1793-1794*, Poznań 1962, cz. 1, s. II-XII; opis Wieruszowa zawiera cz. 2, s. 869-873.

<sup>15</sup> A.C. H o l s c h e, *Geographie und Statistik von West-Süd-Neuostpreussen. Nebst einer kurzen Geschichte des Königreichs Polen bis zum dessen Zertheilung*, Berlin 1804, Bd. 2.

<sup>16</sup> A. W a r s c h a u e r, *Die deutsche Geschichtsschreibung in der Provinz Posen*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen”, 1910, J. 25, s. 29.

<sup>17</sup> Z. L i b i s z o w s k a, *Stan gospodarczy ziemi łęczyckiej i sieradzkiej w końcu XVIII w. w świetle spisów Holschego*, „Rocznik Łódzki”, 1954, t. 1 (4), s. 163.

<sup>18</sup> Tajne Pruskie Archiwum Państwowe Berlin – Dahlem (dalej TPAP), II HA GD SP III, sygn. 181, Historisch-statistisches Taschenbuch des kalischen Kriegs und Domänen Kammer Departements entworfen zu Ende 1798 Jahres von Oswald Kammer Referendarius und Sekretär.

zestawienie statystyczne kamery kaliskiej<sup>19</sup>. Obydwa opracowania mają podobny wygląd zewnętrzny, są to niewielkiego formatu rękopiśmienne książki, w twardej niebieskiej oprawie. Sposób prezentacji danych starano się zrationalizować poprzez system przemyślnych wycięć, praktykowany również w innych państwach. Istnieją natomiast pewne różnice w sposobach grupowania materiału statystycznego. Przykładowo dane dotyczące miast (1798 r.) podał Oswald według inspekcji podatkowych, natomiast w roku 1805 miasta przedstawione są w porządku alfabetycznym. W zestawieniu wcześniejszym podał liczbę dzieci, dokonując podziału na płeć i grupy wiekowe poniżej i powyżej 10 lat, czego brak w pracy późniejszej; wprowadził również zmiany w prezentacji służby domowej znacznie ją upraszczając w myśl stosownych regulacji<sup>20</sup>. Dotychczas zestawienia sporządzone przez Oswalda nie były zbyt często wykorzystywane przez historyków. Szkoda, gdyż autor łącząc w całość dostępne mu, najprzeróżniejsze dane urzędowe, dał nam wyjątkowo wszechstronny obraz departamentu w całości, poszczególnych powiatów czy wreszcie miast. Prace zawierają nie tylko dokładne dane dotyczące ludności miast i wsi, kleru świeckiego i zakonnego, ludności wojskowej i Żydów, ale i produkcji rolnej czy cen podstawowych produktów na interesującym nas terenie. Można w nich znaleźć szczegółowe informacje o obsadzie stanowisk w urzędach administracji pruskiej cywilnej i wojskowej, jak też i nazwiska wyższych duchownych katolickich świeckich i zakonnych. Warto wspomnieć, że opracowanie późniejsze, z 1805 r., jest obszerniejsze, a co za tym idzie bardziej szczegółowe w części dotyczącej poszczególnych urzędów. Zestawienia Oswalda stanowią doskonałe uzupełnienie ogólnie znanej pracy Holschego, który jak wspomnieliśmy właśnie obszar departamentu kamery kaliskiej potraktował mniej szczegółowo<sup>21</sup>.

Wbrew obiegowym opiniom, często a priori zakładającym brak źródeł do dziejów miast w badanym okresie, pomimo rzeczywiście olbrzymich strat poniesionych zwłaszcza w czasie II wojny światowej (spalenie archiwum poznańskiego w 1945 r.), istniejący materiał archiwalny pozwala na pokuszenie się o rekonstrukcję dziejów poszczególnych ośrodków. Pewne ograniczenia wynikają z charakteru materiału źródłowego: prawie wyłącznie proveniencji pruskiej. Wszystko to de-

<sup>19</sup> AGAD, GD SP III, sygn. 173, Historisch-statistisches Tableau von dem königlich Südpreußischen Kalischer Kammer Departement entworfen von Oswald im Januar 1805.

<sup>20</sup> Instrukcja z 1804 r. wprowadza zmianę układu tabel oraz zapoznaje ze sposobami wypełniania 116 rubryk w tabelach nowego typu, por. S. S z y m k i e w i c z, *Warszawa na przełomie XVIII i XIX w. w świetle pomiarów i spisów*, Warszawa 1959, s. 42-44.

<sup>21</sup> Z zestawienia Oswalda korzystali między innymi D. R e i s e r, *Lebensraum der Deutschen im Kalischer Land*, Leipzig 1940; J. W ą s i c k i, *Materiały do położenia ...*, autorzy ci korzystali z opracowania wcześniejszego (1798 r.)

terminuje kierunki dalszych badań i określa ich treść. Nie stanowi jednak przeszkody w rzetelnym poznaniu dziejów tych ziem w dobie tzw. Prus Południowych.

### Właściciele miasta

W końcu XVIII w. na terenie ziemi wieluńskiej (bez pow. ostrzeszowskiego) było 6 miast: Wieluń, Bolesławiec, Sokolniki (Frydrychtat), Działoszyn, Praszka i Wieruszów. Z czego trzy pierwsze były miastami królewskimi pozostałe prywatnymi<sup>22</sup>.

W chwili przejścia pod panowanie pruskie Wieruszów był własnością hr. Joachima Karola Malzahna, który nabył je od Michała Walewskiego za 203 tys. talarów (1 218 000 złp)<sup>23</sup>. Będący właścicielem Milicza Malzahn, już w 1789 r., korzystając z pomocy zarządzającego Śląskiem ministra K. Hoyma, zakupił w Polsce dobra leżące w pobliżu granicy śląskiej<sup>24</sup>. Dobra milickie Malzahna obejmowały: miasto Milicz, 17 wsi i 14 folwarków, razem 13 998 ha. Należały one do największych majątków latyfundialnych na Śląsku w końcu XVIII w.<sup>25</sup>

W końcu omawianego okresu, miasto Wieruszów wraz z przyległościami nabył Joseph Zerboni di Sposetti, po kongresie wiedeńskim zwierzchnik administracji w zachodniej części Księstwa Warszawskiego, przypadłej Prusom, nazwanej Wielkim Księstwem Poznańskim.

Postaci pierwszego naczelnego prezesa nie poświęcono dotychczas zbyt wiele uwagi. Wrocławski uczone, profesor tamtejszego uniwersytetu, C. Grünhagen, autor najobszerniejszego opracowania zajmującego się zmiennymi losami Zerboniego i jego przyjaciela Helda, już w tytule określił problematykę i czas swego zainteresowania<sup>26</sup>. Wplatając wątki osobiste, o ile to konieczne do zrozumienia głównego zagadnienia, starał się na swój sposób zabrać głos w dyskusji o kryzysie monarchii pruskiej po śmierci „starego Fryca”. Na gruncie polskim zainteresowanie Zerbo-

---

<sup>22</sup> J. Goldberg, *Stosunki agrarne...*, s. 24-25. W ciągu XVIII w. za ziemię wieluńską zwykło się uważać sam powiat, szlachta powiatu ostrzeszowskiego starała się zaznaczać odrębność; na tej zasadzie skonstruowane są prace J. Goldberga czy W. Szczygielskiego.

<sup>23</sup> L. Koczny, *dz. cyt.*, s. 29-30.

<sup>24</sup> J. Ziekursch, *Hundert Jahre Schlesischer Agrargeschichte. Vom Hubertsburger Frieden bis zum Abschluß der Bauernbefreiung*, Breslau 1915, s. 175, należy przypuszczać, że był to Opatów.

<sup>25</sup> *Atlas Historyczny Polski. Śląsk w końcu XVIII w.*, Wrocław 1976, t. 1, cz. 2, Komentarz, s. 118, Tab. XI. Wykaz właścicieli majątków latyfundialnych na Śląsku w latach 1783-1787, pozycja 46.

<sup>26</sup> C. Grünhagen, *Zerboni und Held in ihren Konflikten mit der Staatsgewalt 1796-1802*, Berlin 1897; jest on ponadto autorem licznych artykułów, powiązanych treścią z tymi wydarzeniami, jak również biogramu Zerboniego w *Allgemeine Deutsche Biographie*.



nim, siłą rzeczy koncentruje się na jego związkach ze sprawą skonfiskowanych w Prusach Południowych dóbr, które minister Hoym hojną ręką rozdzielał „zasłużonym”<sup>27</sup>, oraz okresowi zwierzchnictwa nad Poznańskiem. Rzadko interesowano się Zerbonim – rolnikiem, właścicielem znacznych dóbr, w tym choćby Wieruszowa.

Najstarszy syn wrocławskiego kupca, włoskiego pochodzenia, absolwent tamtejszego gimnazjum jezuitów, a później uniwersytetu w Halle, wybrał dla siebie karierę urzędniczą. Pracę rozpoczął jako asesor kamery w Głogowie, z tym to miastem związana jest jego młodość: tutaj pisał wiersze, tworzył podstawy związku bratnich dusz – Evergeten (Evergeten Bund) i wreszcie poznał siostrę kolegi von Reibnitza<sup>28</sup>. Po utworzeniu Prus Południowych przeniesiono go do Piotrkowa gdzie z uposażeniem 800 tal. rocznie pełnił funkcje radcy kamery. W zakres jego obowiązków wchodziły sprawy celne, kaucje w miastach, kierowanie kolegium medycznym czy wreszcie nadzór nad procesami prowadzonymi przez kamerę<sup>29</sup>. Umiejętności radcy di Sposetti musiały znaleźć uznanie przełożonych, skoro na rok 1797 przewidywano dla niego uposażenie 1200 tal. rocznie<sup>30</sup>. Tak dobrze rozwijająca się kariera uległa nagle załamaniu. Zerboni i Hans von Held, pierwszy w Piotrkowie, drugi w Poznaniu, doszli do wniosku, że sposób w jaki sprzedawane są skonfiskowane majątki polskie niewiele ma wspólnego z intratą skarbu pruskiego, więcej zaś poszczególnych obdarowanych – tak bowiem można ich nazwać, porównując zapłacone przez nich sumy z wartością rynkową „zakupionych” dóbr. W tym przypadku docieklivość, wielce wskazana w praktyce urzędniczej, obróciła się przeciwko młodym ludziom zatroskanym o wpływy do skarbu. Historia o wymiarze uniwersalnym. Zerboni uwikłany zostaje – za sprawą ministra prowincji K. Hoyma – w perfidną intrygę i „z łaskawości króla” trafia do twierdzy w Kłodzku. W toczącym się śledztwie na plan główny wysunęła się działalność w związku „Evergeten”, skupiającym podobnych pięknodu-

---

<sup>27</sup> Szerzej zagadnieniem tym zajął się J. Wąsicki, *Rozdawnictwo dóbr ziemskich w Prusach Południowych w latach 1796-97*, „Przegląd Zachodni”, 1955, nr 3/4, s. 693-703; na temat udziału Zerboniego w aferze korupcyjnej pisze D. Łukasiewicz, „Niemieckie psy”, „polskie świnie” i inne eseje z historii kultury, Gdynia 1997, s. 96-101; tenże, *Nowa analiza „Czarnego rejestru”*, „Kwartalnik Historyczny”, 1997, t. 2, s. 31-62, w pracy tej znajdujemy skrupulatną bibliografię zagadnienia.

<sup>28</sup> *ADB*, Berlin 1971, Bd. 45, s. 89-92. W sporządzonym przez Zerboniego, podczas pobytu w Piotrkowie, memoriale dotyczącym spraw wychowania i kształcenia, uznał 9 lat spędzonych w szkole jezuitów za stracone, zaś metody tam stosowane nie uważał za godne polecenia, zob. W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna na ziemiach polskich w latach 1793-1806*, Warszawa 1948, s. 34-37.

<sup>29</sup> TPAP, II HA, GD SP XIII, sygn. 117, Acta die Verpflichtung und Anstellung des Personalis bei der Petrikauschen Kammer, k. 2-23.

<sup>30</sup> TPAP, II HA, GD SP I, sygn. 1736, Taschenbuch für Südproussen, k. 94.

chów, zainteresowanych głównie naprawą ludzkości, która to organizacja, w planach Hoyma, urosła do miana rewolucyjnego sprzysiężenia zagrażającego podstawom monarchii. Sprawy korupcji czy skonfiskowanych dóbr pozostawały niejako w cieniu. W tym przypadku wydzwięk zgola groteskowy ma fakt, że jednym z ostatnich zadań radcy Zerboniego było, na polecenie ministra Hoyma, poznanie śląskich zakładów karnych, tak aby tamtejsze wzory przenieść na grunt Prus Południowych. Smutnych przeżyć los nie oszczędził również drugiemu pozytywnemu bohaterowi całej tej afery – Hansowi von Held.

W sierpniu 1798 r., kilka miesięcy po zmianie na tronie w Berlinie, Zerboni opuszcza mury twierdzy. Zapewne pod wrażeniem wydarzeń ostatnich miesięcy postanawia szukać innych niż pensja urzędnicza, trwalszych, podstaw egzystencji. W piśmie do Fryderyka Wilhelma III, z 19 kwietnia 1799 r., prosi o nadanie indygenatu południowopruskiego<sup>31</sup>. Jeden z krewnych przyobiecał wspomóc go przy zakupie dóbr ziemskich, co zgodne jest z jego planami na najbliższą przy-

---

<sup>31</sup> Wydany w Berlinie 14 maja 1794 r. Edykt względem Indygenatu Południowo – Pruskiego czy prawa do posesyi dóbr szlacheckich w Prowincji Prus Południowych (tytuł polskiej wersji językowej) był rozszerzeniem edyktu z 4 lipca 1793 r., który zakazywał sprzedaży dóbr ziemskich osobom spoza stanu szlacheckiego. Wyszczególniał kategorie osób uprawnionych do posiadania, nabywania i dziedziczenia, do których to należała miejscowa szlachta, szlachta z Prus Zachodnich oraz zamieszkała w Prusach posiadacze dawnego polskiego indygenatu. Końcowy, 11 paragraf, zawarował prawo udzielania indygenatu monarsze, bezpośrednio do którego należało się zwrócić z prośbą. Król w swoich postanowieniach opierał się na opinii ministra prowincji. Tego typu indygenat prowincjonalny nie był w Prusach nowością, że wspomniemy tutaj Śląsk (1747 r.). W przypadku Prus Południowych ograniczenia skierowane były przeciwko szlachcie polskiej z innych zaborów, dla której stanowił spore ograniczenie i utrudnienie w swobodnym obrocie majątkami ziemskimi, por. J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793-1806*, Wrocław 1957, s. 71-73; autor nie wspomina, że wykonywanie edyktu w okresie od 20 XI 1795 r. do końca 1796 r. zostało zawieszona, zob. I.Ch. B u s s e n i u s, *Die preussische Verwaltung in Süd- und Neuostpreussen 1793-1806*, Heidelberg 1960, s. 188-190. Wspomniani autorzy inaczej rozkładają akcenty przy ocenie edyktu: jeżeli J. Wąsickiego bardziej interesuje jego antypolski charakter to badaczka niemiecka pomija ten aspekt zwracając jedynie uwagę, że utrzymaniem edyktu zainteresowane były siły konserwatywne. Należy dodać, że król, niezgodnie z wcześniejszymi aktami, mający wyłączne prawo nadawania indygenatu przychylił się do prośb osób, których szlachectwo było wielce problematyczne. Sam Zerboni starał się, w roku 1796, o „odnowienie” swego włoskiego tytułu co nie znalazło aprobaty ministra Hoyma, por. C. G r ü n h a g e n, *dz. cyt.*, s. 39. Związane z tym rozterki towarzyszyły mu przez okres Księstwa Warszawskiego, dopiero jednak 12 II 1816 r. władze pruskie uznały oficjalnie jego włoskie szlachectwo. Szczęścia tego nie doznał jego młodszy brat Karol, w czasie rewolucji francuskiej bywalec zgromadzeń jakobińskich w Marsylii, który później zapalał miłością do klejnotu, jego prośbę odrzucono w 1821 r. Zdaje się, że J. Wąsicki, nie do końca słusznie, przy okazji indygenatu zwracał uwagę na jego „moment klasowy”, ograniczający prawa mieszczań do nabywania dóbr ziemskich, zob. J. Wąsicki, *Rozdawnictwo...*, s. 695. Indygenat był chyba swego rodzaju wyjściem dla energicznych jednostek o niepewnym statusie, ale Niemców.

szłość. W ustach człowieka, który w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy wiele przeszedł, słowa iż pragnie żyć w wiejskim ustroniu („in ländlicher Stille und abgezogenheit”) niekoniecznie muszą być pustą formułą. Kilka dni później, 27 IV, Fryderyk Wilhelm III zwrócił się do ministra Vossa, który zastąpił w kierowaniu prowincją odsuniętego K. Hoyma, o opinię.

Jednocześnie do Berlina udał się sam Zerboni aby na miejscu przypilnować biegu swoich spraw. Znając dokładnie tok załatwiania podobnych próśb, teraz on pisze do ministra Vossa aby wpłynąć na jego stanowisko. Z listu do zwierzchnika dowiadujemy się więcej o pobudkach i planach byłego więźnia. Pragnie on nabyć dobra w Prusach Południowych, przy czym czas gra tutaj niebagatelną rolę, ceny dóbr rosną bowiem z każdym dniem („steigen die Güter in Südprensen fast mit jedem Tage im Preise”). Dobra w pewnych okolicach departamentu kamery kaliskiej są jeszcze stosunkowo niedrogie. Istnieją szanse na zakupienie dobrego majątku, który przy szczególnych staraniach („mäßigen Industrie”) dawałby do 10% intryaty rocznie.

Pozytywna opinia ministra prowincji i zapewne odczucia samego króla miały wpływ na to, że Zerboni już 21 maja 1799 r. otrzymuje indygenat południowopruski. Sprawę kończy informacja ministra Vossa przesłana następnego dnia kamerze kaliskiej<sup>32</sup>.

Wspomniany wcześniej krewny to nie kto inny jak brat, który będąc majorem w austriackiej kawalerii dwukrotnie zdobył francuskie kasy wojskowe i przypuszczalnie na początku 1799 r. przesłał bratu z Włoch 12 tys. tal., pozwalając mu użyć na poprawę sytuacji materialnej („Hier bin ich täglich in Lebensgefahr. Nimm dies Geld und verbessere damit Deine Umstände. Komme ich um, so ist es Dein; bleibe ich leben, nun so werden wir uns dereinst auch nicht darum sanken. Mach vor der Hand damit, was Du willst“). Wkrótce, z innego źródła uzyskał 18 tys. tal., co w sumie pozwalało mu nabyć dość znaczny majątek ziemski. Jednocześnie przychylny mu Voss wystarał się o to, że zatrzymano go w służbie państwowej. Pierwszym nabytym przez niego majątkiem ziemskim były Plugawice<sup>33</sup>. Według opisu sporządzonego zimą 1793/94 r. przez landrata powiatu ostrzeszowskiego Taczanowskiego wieś „Skarydzow nebst dem Vorwerke Plugawice” należała do R. Mo-

---

<sup>32</sup> TPAP, II HA, GD SP I, sygn. 666, Acta die Incolats Verleihung an den Krieges Rath Zerboni betreffend, k. 1-10. W tym czasie przyjmowano powszechnie, że majątek ziemski daje przeciętnie 5% intryaty rocznie, w tym przypadku łatwość kalkulacji na papierze kazała Zerboniemu, w związku z koniunkturą, a wbrew ryzyku zawsze związanemu z produkcją rolniczą, wysoko szacować swe przysze zyski. Wyczerpujące objaśnienie tego zagadnienia przynosi D. Ł u k a s i e w i c z, *Nowa analiza...*, s. 35-36.

<sup>33</sup> C. G r ü n h a g e n, *dz. cyt.*, s. 127-128. Plugawice: obecnie wieś nad Prosną, w powiecie ostrzeszowskim.

rawskiego, zamieszkałego w Plugawicach. Zakupiony przez niego w 1791 r. majątek liczył 40 dymów chłopskich. Podstawową uprawą było żyto, choćby ze względu na jakość ziemi; właściciel posiadał dużą owczarnię<sup>34</sup>. Wartość hipoteczna, podana przez Holschego wynosiła 59 166 tal.. W powiecie ostrzeszowskim poza miastami prywatnymi tylko kilka dóbr przewyższało je swą wartością<sup>35</sup>.

Przybycie Zerboniego do Berlina z pewnością znacząco wpłynęło na postęp w jego staraniach o indygenat. Kredyt w wysokości 30 tys. tal. na zakup majątku Plugawice otrzymał, nie bez protekcji, w berlińskiej Kasie Wdowiej<sup>36</sup>. Niecały miesiąc oczekiwania, sprawa nie była przecież zbyt skomplikowana; zaś przychylności ministra prowincji mógł być pewien, jest okresem krótkim. W tym przypadku wszystko układało się po jego myśli: niechętny mu, poprzedni minister, Hoym kilka miesięcy wcześniej pożegnał się ze swym stanowiskiem w Prusach Południowych, które na powrót objął Voss. Zresztą gwiazda Hoyma powoli zaczęła gasnąć, kilka lat później (1806 r.) śląski minister za swą defetystyczną postawę stanowisko stracił bezpowrotnie<sup>37</sup>.

W samych Prusach Południowych, po niespokojnych początkach związanych z powstaniem kościuszkowskim czy przejściem królewskiej i dóbr kościelnych pod administrację państwową przyszedł okres stabilizacji, rolnictwo zaczęło „łapać oddech”, korzystać z lat spokoju i wyśmienitej konkunktury na rynkach międzynarodowych. Wyjątkowa sytuacja Prus, które skompromitowane w wojnie z rewolucyjną Francją, skompromitowane po układach w Bazylei<sup>38</sup>, wkroczyły w dziewięcioletni okres neutralności dzięki czemu mogły, z korzyścią dla swego rolnictwa, zaopatrywać wojujące strony<sup>39</sup>. Wyjątkowa koniunktura miała wpływ na szybki wzrost ceny dóbr ziemskich<sup>40</sup>. Nie dziwi więc pośpiech z jakim Zerboni pragnął sfinalizować swoje starania o indygenat. Jego

---

<sup>34</sup> AGAD, GD SP XVa, wiązka 43, Indaganda oder topographisch – statistische Fragen über den Zustand und der Beschaffenheit des Dorfs Skarydzow nebst dem Vorwerke Plugawice.

<sup>35</sup> A. C. H o l s c h e, *dz. cyt.*, s. 219.

<sup>36</sup> D. Ł u k a s i e w i c z, *Nowa analiza...*, s. 48; C. G r ü n h a g e n, *dz. cyt.*, s. 138.

<sup>37</sup> B. E n g e l m a n n, *Prusy. Kraj nieograniczonych możliwości*, Poznań 1984, s. 208-209, książka ta oprócz wielu zalet zawiera sporo pomyłek, jak choćby umieszczenie Piotrkowa w Galicji, co stanowi jeszcze jeden przyczynek do dziejów błędów związanych z tą hiszpańską i austriacką prowincją.

<sup>38</sup> W Niemczech króla Prus Fryderyka Wilhelma II nazywano „Judaszem Rzeszy”, por. J. P a j e w s k i, *Niemcy w czasach nowożytnych (1517-1939)*, Poznań 1949, s. 92.

<sup>39</sup> D. R z e p n i e w s k a, *Gospodarstwo folwarczne na Mazowszu 1795-1806*, Warszawa 1968, s. 35-36.

<sup>40</sup> F. Gajewski, syn zamożnego ziemianina, choć w omawianych czasach jeszcze dziecko, w swoim pamiętniku wspomina: „... dobra ziemskie podskoczyły nadzwyczajnie w cenie, płacono móg ziemni miary magdeburskiej po 180-240 złp.” F. G a j e w s k i, *Pamiętnik Franciszka z Błociszewa Gajewskiego*, Poznań 1913, t. 1, s. 11.

zainteresowanie budziły głównie posiadłości w dwóch sąsiadujących ze sobą powiatach departamentu kamery kaliskiej: ostrzeszowskim i wieluńskim (dawna ziemia wieluńska). W powiecie ostrzeszowskim dzierżawił dobra odebrane klasztorowi paulinów w Wieruszowie, w powiecie wieluńskim zaś nabył Pątnówek<sup>41</sup>. Zakonnikom pozostawiono łaskawie, w dzierżawie, folwark wieruszowski z częścią niedalekiej Świby oraz młyn<sup>42</sup>. Nabycie posiadłości Pątnówek nastąpić musiało na przełomie 1803/04 r.. Jeszcze w czerwcu 1803 r. Grzegorz Taczanowski, w piśmie szlachty wieluńskiej do króla zaniepokojonej pruskimi projektami zamiany klasztoru franciszkanów w Wieluniu na zakład pracy poprawczej, występuje jako właściciel Pątnówka<sup>43</sup>. Natomiast w kwietniu 1804 widzimy nazwisko Zerboniego, tym razem, już jako właściciela Pątnówka, wśród szlachty posesjonatów powiatu wieluńskiego uprawnionych do wyboru landrata<sup>44</sup>. Pątnówek nie zaliczał się do rzędu znacznych majątków, w wykazie dóbr rycerskich powiatu wieluńskiego wśród 62 zajmuje, ze swoimi 3100 tal. wartości, czwarte miejsce od końca<sup>45</sup>. Coś wręcz przeciwnego w przypadku majątków Wieruszów i Opatów, które nabył, w 1805 r., za 460 tys. talarów<sup>46</sup>. Wszystko to razem z dzierżawami stanowiło spory majątek (Plugawic pozbył się wcześniej). Nie znamy efektów gospodarowania Zerboniego. Historyk Manfred Laubert, którego trudno podejrzewać o sympatię do naszego bohatera, nie był szczególnie przekonany o jego sprawności w interesach<sup>47</sup>. Działalność gospodarczą Zerboniego w Plugawicach,

<sup>41</sup> Pątnówek, przed II wojną wieś w gminie Kamionka, obecnie południowa część Pątnowa, przy drodze Wieluń – Częstochowa, zob. T. O l e j n i k, *Przeszłość administracyjna...*, s. 36.

<sup>42</sup> L. K o c z y, *dz. cyt.*, s. 74; przed przejściem zakonnicy posiadali ponadto części Ciciułowa, Żytniowa, Strojca i Świby, tamże, s. 74. Przy przejmowaniu dóbr kościelnych proponowano aby klasztor zachował, do własnego użytku wybrany przez siebie folwark, z którego opłacać miano 50% kanonu. Dotyczyło to również innych klasztorów w prowincji, zob. Archiwum Jasna Góra (dalej AJG), Konwent Wieruszów 1716-1859, sygn. 1580, k. 1, pismo prezydenta kamery O p e l n - B r o n i k o w s k i e g o do klasztoru w Wieruszowie z 14 XII 1797 r.

<sup>43</sup> AGAD, GD SP VI, sygn. 3645, Acta betr. die Einrichtung des Reformaten Mönchs Kloster zu Wielun zu einem Zuchthaus, brak paginacji.

<sup>44</sup> TPAP, II HA, GD SP XI, sygn. 42, Acta betreffend die Bestallung zum Landrätlichen Officio in Wielunschen, k. 152-153, Verzeichnis der in dem Wieluner Kreiße befindlicher Wahlfähigen Gutsbesitzer.

<sup>45</sup> A. C. H o l s c h e, *dz. cyt.*, s. 219-220.

<sup>46</sup> D. Ł u k a s i e w i c z, *Nowa analiza...*, s. 48. Dobra wieruszowskie wyceniono na 1 560 000 złp, transakcja miała miejsce 26 czerwca 1805 r., zob. AJG, Konwent Wieruszów, sygn. 1580, k. 49.

<sup>47</sup> „Zerboni, ein im Grossherzogtum ansässiger verschuldeter Katholik, der einstige Gegner Hoym's, ein echtes Kind des 18. Jahrhunderts, von überschwenglichem Idealismus, feurig, gestreich und impulsiv, human, aber kein Geschäftsmann, oberflächlich, zu Übertreibungen neigend, eigensinnig, leicht in eine Sackgasse sich verrennend...” zob. M. L a u b e r t, *Die preussische Polenpolitik von 1772-1914*, Kraków 1942, s. 48.

z niezwykłym uniesieniem opisuje przebywający tam Held. Wprawdzie z jego listu dowiadujemy się o staraniach Zerboniego, by zmienić przyzwyczajenia konsumpcyjne polskich chłopów, których starał się odzwyczajając od picia wódki na rzecz piwa („Er braut ein Treffliches Bier und entwöhnt dadurch die Bauern von dem abstumpfenden, faulmachenden Brandwein”). Były to jednak starania nie pozbawione rozterki, wszak własne dochody mogły ucierpieć (jak dowiadujemy się z listu jego teściowej do króla, działała tu również duża gorzelnia). Z listu Helda przebija zafascynowanie rozmachem działalności przyjaciela: przebudową, porządkiem i dbałością o chłopów<sup>48</sup>.

Przykład Zerboniego, który znęcony koniunkturą, zapragnął w ten sposób na wsi „pomnożyć swą fortunę” nie jest odosobniony. Zapewne, nie bez względu na swoją wcześniejszą postawę, uzyskał wieloletnie dzierżawy folwarków popaulińskich, by z czasem nabyć, tym razem na własność, liczne dobra. Po kilku latach można było zaliczyć Zerboniego do największych właścicieli ziemskich w departamencie kamery kaliskiej. Podczas powstania 1806 roku, pozostał wierny swemu królowi, choć jako właściciel dóbr rycerskich zobowiązany był do świadczeń na rzecz powstania i udziału w pospolitym ruszeniu. Jego postawa znalazła uznanie M. Stokowskiego, dowodzącego na tym terenie<sup>49</sup>. Jego posiadłości ziemskie uległy pomniejszeniu, albowiem zbył Opatów na rzecz szwagra von Reibnitz<sup>50</sup>. Natomiast w samym Wieruszowie rozszerza swe włości kosztem paulinów: w Świbie otrzymuje ich część w zamian za świadczenia w naturze, to samo dotyczy ich folwarku w Wieruszowie, przy czym warto dodać, że zobowiązania wobec braci wypełniał raczej niechętnie<sup>51</sup>. Po utworzeniu Wiel-

<sup>48</sup> C. Grünhagen, *dz. cyt.*, s. 140-141.

<sup>49</sup> „1) Każdy właściciel dóbr winien stanąć w swojej osobie z uzbrojonymi pocztami stosownie do majątku, najmniej zaś kiedy prócz siebie z każdej wsi, którą posiada, jednego uzbrojonego pocztę konno przystawi. 2) Każdy posiadziciel winien jest równie osobiście... sam uzbrojony wraz z pocztą stanąć”, odezwa Jana Gliszczyńskiego, dowodzącego pospolitym ruszeniem w województwie kaliskim, Kalisz 6 XII 1806 r., zob. *Archiwum Wybickiego. Tom II (1802-1822)*, zebrał i wydał A. M. Skalkowski, Gdańsk 1950, s. 67. W czasach Księstwa Warszawskiego Zerboni brał udział w pertraktacjach finansowych między Prusami a królem saskim, por. T. Menelel, *Feliks Lubieński. Minister sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego (1758-1848)*, Warszawa 1952.

<sup>50</sup> C. Grünhagen, *dz. cyt.*, s. 268-269.

<sup>51</sup> J. Maciejewski, *dz. cyt.*, s. 53-55. Stosunek Zerboniego do religii obrazowo przedstawił C. Grünhagen: „Seinen katholischen Glauben hatte er früh schon ganz über Bord geworfen”. Dzierżawę wspomnianych folwarków uzyskał w 1812 r., wbrew zrozumiałym oporom zakonników, za zgodą administracji dóbr koronnych Księstwa Warszawskiego (bezsprzecznie pomogły mu w tym wcześniejsze kontakty z czynnikami rządowymi). W kontrakcie zobowiązany został do zaopatrywania paulinów w zboże, groch, tatarkę, drzewo, chrust, piwo, siano, słomę i inne produkty. Po 1815 roku pod pretekstem, że folwark Świba znajdował się na terenie Wielkiego

kiego Księstwa Poznańskiego Zerboni nie stygnie w swych zapalach do rolnictwa, tym razem jako właściciel Rąbczyna pod Wągrowcem<sup>52</sup>.

### Władze miejskie

Dokładny skład władz miejskich, w początkowym okresie panowania pruskiego, podają nam Indaganda. W 1793 r. burmistrzem był Kazimierz Kowalski, obowiązki radnych wypełniali Mateusz Kruszebnicki, August Bomski, Łukasz Liszkowski oraz Izydor Olszkowski (Olszakowski). Żaden z nich nie znał języka niemieckiego. Tylko wójt Antoni Dubic (Dubisz) mówił trochę w tym języku („spricht nur wenig deutsch”). Poza burmistrzem, który korzystał ze zwolnienia z opłat gruntowych, pobierał opłaty z kilku jarmarków, ponadto użytkował łąkę (zbierał z niej 7 dwukonnych wozów siana) oraz otrzymywał określoną ilość piwa, pozostali członkowie władz miejskich pozbawieni byli uposażenia. Służący miejski, Piotr Podnowski, otrzymywał rocznie 6 tal., liberię i buty. Jeśli burmistrza wybierał właściciel miasta, to w przypadku pozostałych członków magistratu prawo to przysługiwało mieszkańcom. Zasadniczo jednak, jak czytamy w Indagandach, dominium miało głos decydujący we wszystkich sprawach miejskich, co całkowicie ograniczało samorządność miejską („hier aber mischen die Grundherrn sich vorzüglich in alle städtische Angelegenheiten”)<sup>53</sup>.

W maju 1795 roku mieszczenie wieruszowscy proponowali na stanowisko burmistrza 4 kandydatów:

- Kazimierza Kowalskiego
- Mateusza Bogusza
- Izydora Olszakowskiego
- Łukasza Leszczykowskiego

Na stanowisko wójta proponowano:

- Antoniego Dubisza
- Jakuba Frankowskiego
- Józefa Bohlena
- Michała Rychlika

---

Księstwa Poznańskiego zmniejszał ilość wydawanych klasztorowi produktów. Zakonnicy wieruszowscy, widząc nieskuteczność swych kilkuletnich starań, zwrócili się do komisarza wojewódzkiego delegowanego w obwodzie wieluńskim (19 VIII 1823 r.) o egzekucję sądową, jako że umowa z dziedzicem była potwierdzona notarialnie, zob. AJG, Konwent Wieruszów, sygn. 1580, k. 43-46.

<sup>52</sup> S. K a r o w s k i, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. 1, Poznań 1918, s. 9, autor nie wspominał o posiadanych przez Zerboniego dobrach wieruszowskich.

<sup>53</sup> J. W ą s i c k i, *Opisy miast...*, s. 872.

Urzędników tych miano wybierać na okres jednego roku. Zarówno Kowalski jak i Dubisz sprawowali te funkcje wielokrotnie<sup>54</sup>. Należy wspomnieć, że w początkowym okresie panowania pruskiego tolerowano pochodzące jeszcze z czasów polskich władze miejskie. Pozostawały one na swych stanowiskach, lecz choćby ze względu na fakt nieznamomości języka niemieckiego oraz w związku z dążeniami władz pruskich do instalacji własnego aparatu administracyjnego należało się spodziewać ich rychłej dymisji. Praktyka tego okresu wykazuje bowiem, że nawet najgorzej opłacane stanowiska służących miejskich były obsadzone przez Niemców, najczęściej wysłużonych żołnierzy, którzy bardzo często dożywali na nich swych dni. Proces wymiany polskich urzędników w magistratach na niemieckich uległ przyspieszeniu po powstaniu kościuszkowskim. Władze uważały, że sukcesy insurgentów w Prusach Południowych spowodowane były między innymi brakiem „właściwej” obsady magistratów. Wprowadzono urząd burmistrza policyjnego (Polizei-Bürgermeister), zawiadującego administracją miejską. W większych miastach departamentu (Piotrków, Kalisz), ze względu na rangę miasta, urzędnik ten nosił tytuł dyrektora policyjnego (Polizei-Direktor)<sup>55</sup>.

Mieszczanie wieruszowscy niechętnie patrzyli na starania M. Bogusza o urząd burmistrza. Jego kandydaturę usilnie popierali przedstawiciele dominium: inspektor Hahn i administrator Dehnel. Delegacja mieszczan (K. Kowalski, I. Olszakowski, K. Ostrzycki) udała się 26 maja 1795 r. do Kępna, gdzie mieściło się biuro radcy podatkowego Lehnmanna, aby zaprotestować przeciwko tej kandydaturze. Zdaniem wieruszowskich sławetnych Bogusza dyskwalifikował fakt braku posesji w tym mieście. Były kamerdyner M. Walewskiego nie opanował języka niemieckiego. Dla mieszczan znaczenie miał również fakt, że nie pochodził on z Wieruszowa. Jak wynikało z ich oświadczenia stanowisko to przynosiło 15 tal. rocznej intraty, prawo użytkowania 2 łąk, z których zbierano 5 małych wozów siana ponadto dominium płaciło burmistrzowi 10 tal. rocznie<sup>56</sup>.

W końcu lutego 1796 r. kamera piotrkowska zaproponowała na to stanowisko Bermutha, lecz ten przeniósł się do Bobrownik (płockie). Następnym kandydatem był Tamme, jego uposażenie wynosiło 100 tal. rocznie<sup>57</sup>. Nie był on jednak burmistrzem zbyt długo. Na opuszczone miejsce kamera zaproponowała Falkensteina z Kobylej Góry<sup>58</sup>, co znalazło aprobatę władz zwierzchnich. W 1798 r.

<sup>54</sup> AGAD, GD SP VI, sygn. 3657, Die Besetzung der Magistratpersonen 1795, nie foliowane.

<sup>55</sup> *Handbuch über den königlich-preussischen Hof und Staat auf das Jahr 1797*, Berlin 1797, s. 108. Wypada dodać, że pod pojęciem policji rozumiano wtedy prawie całą wewnętrzną administrację.

<sup>56</sup> AGAD, GD SP VI, sygn. 3656, Das Magistratskollegium zu Wieruszew 1795-1806.

<sup>57</sup> Tamże, kamera w Piotrkowie do ministra Hoyma, 29 II 1796 r.

<sup>58</sup> Tamże, kamera w Piotrkowie do ministra Hoyma 13 XI 1796 r. Należy przypuszczać, że przenosiny były skutkiem utraty praw miejskich przez Kobylą Górę.



burmistrz, zarazem rendant magazynu wojskowego, przeniesiony został do Praszki. Całej sprawie początek dała skarga majora von Schmude na Falkensteina (początek 1798 r.). Zarzuty nie dotyczyły malwersacji, lecz niesumiennego wykonywania swych obowiązków, zwłaszcza w magazynie wojskowym. Władze postanowiły przenieść burmistrza Praszki Krügera do Wieruszowa. Do zamiarów kamery niechętnie odniósł się właściciel Praszki W. Mączyński, który w liście do ministra Hoyma z 27 VI 1798 r., opisywał trudne położenie miasta, podnoszącego się po ostatnim pożarze. Krüger, który był burmistrzem od 4 lat zdobył opinię dobrego administratora i dominium przeciwne było jego przenosinom. Zwłaszcza, że dla jego następcy miało to być karą. Żmudne ślęczenie nad rachunkami nie było chyba powołaniem burmistrza Wieruszowa von Falkensteina, zwłaszcza że był on dymisjonowanym oficerem, posuniętym w latach. Został zwolniony z armii pruskiej po wojnie siedmioletniej, gdy przechodzono na stopę pokojową. Powołano go znowu do szeregów w czasie wojny sukcesyjnej bawarskiej, w tym ostatnim przypadku już tylko do taborów. Zachętą do wyężonej pracy nie był z pewnością fakt, że jako emerytowany wojskowy otrzymywał 120 tal. rocznie, natomiast na stanowisku burmistrza 100 tal. (nie należy jednak zapominać o dodatku z racji zawiadywania magazynami wojskowymi). Nie wiadomo na ile na decyzję ministra Hoyma o przesunięciu Krügera z Praszki do Wieruszowa (wyższe uposażenie) wpłynął fakt, że w początkach swego pobytu w Praszce, ten prosił ministra o wsparcie finansowe, gdyż miał na utrzymaniu żonę i 6 dzieci, zaś budżet rodziny obciążony był wysokim komornym<sup>59</sup>.

Niestety Krüger po kilku latach pobytu w Wieruszowie, w 1802 r. został zawieszony w pełnieniu obowiązków burmistrza: w kasie miejskiej odkryto niedobory wynoszące ponad 534 tal. Równało się to jego ponad pięcioletniemu uposażeniu jako burmistrza miasta. Sam obwiniony w piśmie do ministra Vossa (od 1798 r. ponownie na czele administracji prowincji) skarżył się na swe niewielkie dochody jako burmistrza – 100 tal. rocznie (nie wspominał o dodatkach), które nie wystarczały na utrzymanie 9 osobowej rodziny („Bey meinem Gehalt von 100 Rtl ist es bey der großen Sparsamkeit nicht möglich 9 Personen zu erhalten”)<sup>60</sup>.

W końcowym okresie panowania pruskiego proponowano przenieść na opuszczone stanowisko burmistrza Razumowskiego, pełniącego tę samą funkcję w Sieradzu. Sam zainteresowany odniósł się do zamiarów władz niechętnie. Wbrew ustaleniom kamery właśnie w Sieradzu zarabiał więcej<sup>61</sup>.

---

<sup>59</sup> AGAD, GD SP VI, sygn. 2447, Acta betr. des Magistrats-Collegium zu Proszka, 1795-1799. jak pisał za mieszkanie zmuszony był płacić 8 dukatów czyli 24 tal.

<sup>60</sup> AGAD, GD SP VI, sygn. 3656, Das Magistratskollegium..., pismo Krügera do ministra von Vossa 20 XI 1802 r.

<sup>61</sup> Tamże, kamera do ministra Vossa 20 II 1805 r.

Ponadto w miastach wprowadzono urząd burmistrza sprawiedliwości, obejmujący swoim zakresem kompetencje sądownicze dawnych władz miejskich. W Wieruszowie stanowisko to powierzono Krackerowi<sup>62</sup>.

## Mieszkańcy miasta

Zachowane dane pozwalają szczegółowo prześledzić zmiany w zaludnieniu miasta. Wspomniane wcześniej zmiany w pruskich przepisach dotyczących prezentacji materiału statystycznego ograniczają tylko nieznacznie możliwość ich wspólnej prezentacji.

*Tab. 1*  
*Mieszkańcy Wieruszowa na przełomie XVIII i XIX wieku*

Lata	Dorośli		Dzieci		Zatrudnieni		Razem
	M	K	M	K	M	K	
1793	160	164	103	90	39	18	574 <sup>a</sup>
1798	220	245	282	243	55	37	1082
1800	282	282	112	154	66	22	918 <sup>b</sup>
1805	267	294	237	167	32	40	1037

<sup>a</sup> W liczbie tej zawarto 9 osób (mężczyźni), których Indaganda określa jako obcych.

<sup>b</sup> Ponadto w mieście zamieszkiwało 47 Żydów.

**Zródło:** W powyższej, jak i dalszych tabelach, dane z 1793 roku podane na podstawie J. Wąsicki, *Opisy miast...*, s. 755-759; lata 1798 oraz 1805 według opracowań Oswalda; zaś umownie dla roku 1800 zaczerpnięte z pracy Holschego, s. 462-463.

W konstrukcji powyższej tabeli dokonano kilku skrótów, mających na celu przetworzenie posiadanych danych tak aby mogły one, w sposób w miarę przejrzysty, ilustrować zachodzące zmiany. Połączono obydwie grupy wiekowe potomstwa w ramach poszczególnych płci, albowiem w 1804 r. zaprzestano takiego sposobu prezentacji nieletnich. Również połączono w jedną grupę służbę, domowników, uczniów, czeladników czy służbę żeńską, co w przypadku rozważań ilościowych nie odgrywa większej roli. Takie posunięcie gwarantuje nam jednak kompatybilność zebranych danych.

<sup>62</sup> Z. Włodarczyk, *Nadzór nad miastami...*, s. 184, Tab. 2 (dla roku 1798); AGAD, GD SP III, sygn. 173, Historisch-statistisches Tableau..., dla roku 1805.

Wątpliwości budzić musi liczba mieszkańców podana w Indagandach. Nieco wcześniejsze tylko, bo pochodzące z 1791 r. dane, zebrane przez Komisję Cywilno – Wojskową znajdują w Wieruszowie 1130 mieszkańców, nieco więcej niż w Wieluniu<sup>63</sup>. Trudno stwierdzić co stało się przyczyną tak znacznego obniżenia liczby mieszkańców. Radca podatkowy Lehmann czuwający nad wypełnieniem ankiety z 1793 r. w Wieruszowie opatrzył ją ponadto kilkoma pytaniami i odpowiedziami uzupełniającymi<sup>64</sup>, co świadczyć może tylko o jego zaangażowaniu w sprawne wykonanie polecenia władz. Co ciekawe w badanym okresie nie nastąpiły żadne większe zmiany w ilości domostw, co mogło by sugerować klęskę pożaru i olbrzymie straty w ludziach. Jeśli w okresie poprzednim (1791) na jeden dom przypadało 6,5 mieszkańca, to według danych zawartych w Indagandach są to tylko 3,3 osoby (w tych samych latach w Wieluniu przypadało odpowiednio 5,6 i 4,7 osoby na dom)<sup>65</sup>. Brak informacji o innych klęskach, które mogły mieć wpływ na tak drastyczne obniżenie liczby mieszkańców. Przy czym nie należałoby wykluczyć, że radca został wprowadzony skutecznie w błąd, co w przypadku byłego audytora można uznać za spore osiągnięcie. Jednocześnie, jak wynika z tabeli, liczba cywilnych mieszkańców miasta oscylowała, przez cały badany okres w granicach tysiąca (garnizonem i tak zwaną ludnością wojskową zajmujemy się w dalszej części pracy).

W 1791 r. katolicy stanowili 93% (1052) mieszkańców, zaś żydzi 7% (78). Stosunki te uległy radykalnym zmianom w ciągu krótkiego czasu (mimo zastrzeżeń do danych zawartych w Indagandach), znacząco wzrosła liczba żydowskich współmieszkańców, jak i pojawili się ewangelicy. Ci ostatni pojawili się nie tylko za sprawą osiedlenia się urzędników królewskich ale również oficjalistów nowego właściciela miasta von Malzahna. Przez cały badany okres, z pewnym załamaniem w 1800 r., wzrastała liczba Żydów w mieście:

1793 – 132

1798 – 217

<sup>63</sup> J. G o l d b e r g, *Stosunki agrarne...*, s. 108.

<sup>64</sup> Pełniący obowiązki radcy podatkowego Johann Friedrich Lehmann (1758-1833), poprzednio audytor w pułku kirasjerów von Seydlitz w Olawie, wypełniał swe obowiązki bez zarzutu. W lipcu 1795 r. został przeniesiony na identyczne stanowisko do Piotrkowa (inspekcja piotrkowska), ponadto mianowano go radcą tamtejszej kamery, zob. F. G r ü t z m a c h e r, *Zur Charakteristik der südpfeussischen Steuerräte*, Ausschnitt aus der „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen”, 1913, J. 23, s. 13. Grützmaacher, znawca praktyki administracyjnej tego okresu, zwłaszcza problematyki miejskiej, jedynie o radcach podatkowych sieradzkich formułuje wysoce pozytywną opinię: „... nur in der Sieradzer Inspektion durchweg Steuerräte waren, die ihren Posten zur Zufriedenheit der Kammer ausfüllten”, zob. F. G r ü t z m a c h e r, *Grundherrschaft und Bürgerschaft in den südpfeussisch. Mediatsstädten*, Posen 1912, s. 22.

<sup>65</sup> J. G o l d b e r g, *Stosunki agrarne...*, s. 109.

1800 – 194

1805 – 230

W końcu badanego okresu stanowili oni 22% cywilnych mieszkańców miasta.

Niestety źródła pruskie, za wyjątkiem tych zawartych w Indagandach, nie przynoszą nam informacji dotyczących poszczególnych wyznań chrześcijańskich w mieście.

### Garnizon pruski

W Wieruszowie stacjonował szwadron 4 pułku huzarów dowodzonego przez ks. E. von Württemberg. Pozostałe jednostki tego pułku stacjonowały ponadto w Namysłowie (siedziba sztabu), Radomsku, Działoszynie, Wieluniu, Oleśnie, Siewierzu, Bolesławcu i Ostrowie. Pułk ten powstał w 1741 r. w Gorzowie nad Wartą, pierwotnie jako polski szwadron tatarski. Uczestniczył w wojnach śląskich, wojnie siedmioletniej, sukcesyjnej bawarskiej (kartoflanej), a w latach 1793-94 operował na ziemiach polskich. Smutny koniec pułku nastąpił podczas nieszczęśliwej dla Prus kampanii 1806 roku. Umundurowanie w kolorach jasnoniebiesko – białym: kurtka jasnoniebieska, futro białe, szlify jasnoniebiesko – białe<sup>66</sup>.

Posiadamy szczegółowe dane obrazujące wielkość tej kategorii mieszkańców miasta. Zwyczajem pruskim żołnierzom towarzyszyły ich rodziny, które dzieliły z nimi trudy życia w coraz to innych garnizonach. Traktowanie całościowo żołnierzy i ich rodzin spowodowane jest przede wszystkim tym, że grupa ta posiadała własne sądownictwo. Kompetencji sądów pułkowych podlegała ponadto rodzina wojskowa, dzieci do czasu usamodzielnienia się<sup>67</sup>. W 1800 r. kobiety i dzieci stanowiły 38% ogółu ludności wojskowej; w końcu panowania pruskiego było to już 55%<sup>68</sup>. Wynika z tego, że w mieście przebywało więcej członków rodzin żołnierskich niż samych żołnierzy. Zasadniczo etat przewidywał stan jednostki na 110 osób: dowódca, 4 oficerów, 3 junkrów, 12 podoficerów, 3 trębaczy, po 1 chirurgu i fechmistrzu i wreszcie 85 żołnierzy<sup>69</sup>. W 1798 r. było w Wieru-

---

<sup>66</sup> A. von Lyncker, *Die altpreussische Armee 1714-1806 und ihre Militärkirchenbücher*, Berlin 1937 s. 197-198. O pułku pisał również P. Piesch, *Kempen in südpfeussischer Zeit (1797)*, „Historische Monatsblätter”, 1900, nr 1, s. 122. W pracy tej znajdujemy nieco inne dane dotyczące dziejów pułku podczas wojny 1806 roku.

<sup>67</sup> *Anleitung zur Kenntniss des öffentlichen Geschäftsganges in den preussischen Staaten*, Berlin 1805, s. 74-77.

<sup>68</sup> Przykładowo w Warszawie, w 1798 roku, kobiety i dzieci stanowiły 34,1% ogółu ludności wojskowej, por. S. Szymkiewicz, *dz. cyt.*, s. 185.

<sup>69</sup> AGAD, GD SP XI, sygn. 172, Acta betr. Wacht, Lazareth und Casernen Etats des Petrikau-scher, Kalischer Departements, k. 217.

szowie 221 wojskowych wraz z rodzinami<sup>70</sup>, dane z okresu późniejszego podajemy w poniższej tabeli. W początkach panowania pruskiego jednostką dowodził major von Schmude, jego następcą był von Winterfeldt.

Tab. 2  
*Ludność wojskowa w Wieruszowie*

Lata	Dorośli		Dzieci		Razem
	M	K	M	K	M+K
1800	121	50	30	10	211
1805	110	54	42	40	246

**Zródło:** jak w tab. 1.

Infrastruktura wojskowa obejmowała nie tylko koszary lecz również stajnie, lazarety, wartownie i magazyny. Dla mieszkańców miasta współpraca z wojskiem stanowiła pewne źródło przychodów. Żołnierze kwaterowali u mieszczan, często również konie kawaleryjskie „kwaterowały” w mieszczańskich stajniach. Według danych z 1805 r. w mieście powstał duży magazyn wojskowy. Z samego powiatu wieluńskiego dostarczano tam 40 962 porcji furazu.

Pobór do wojska oparty był w Prusach na systemie kantonalnym, stanowiło to spory postęp w porównaniu z wcześniejszymi, chaotycznymi metodami werbunku. Każdej większej jednostce przysługiwał określony teren, na którym dokonywała uzupełnienia swoich stanów. Na obszarze tym dokonywano wpisu chłopców i mężczyzn (pewne kategorie mieszkańców nie podlegały poborowi czy to na mocy przepisów ogólnych czy też przywilejów) na listę (Kanton – Rolle) poborowych. Zasadniczo obowiązek służenia w armii spadał na chłopów i uboższą ludność miejską, dla szlachty zarezerwowane były stanowiska oficerów. Wciągnięcie na listę ograniczało swobodę ruchów potencjalnego żołnierza: nie mógł on bez zgody pułku zmienić miejsca zamieszkania czy też ożenić się. Podobnie jak sąsiednie miasta Wieruszów należał do kantonu pułku von Oldenburga. Stacjonujący w mieście kawalerzyści nie mieli własnego kantonu. W początkach panowania pruskiego najwięcej synów w mieście miał Olszakowski, bo aż 6; nieco mniej bo 5 przyszyłych piechurów doliczono się u Balzera Ciecłowskiego<sup>71</sup>.

<sup>70</sup> J. Wąsicki, *Materiały do położenia...*, s. 237; w Tabeli 2, s. 236-237, wkraść się błąd albowiem liczba mieszkańców podana dla roku 1798 pochodzi z pracy Holschego i dotyczy roku 1800 i odwrotnie pod rokien 1800 znajdujemy dane zaczerpnięte z zestawienia Oswalda z 1798 r.

<sup>71</sup> AGAD, GD SP VI, sygn. 3655, Kantonrolle der Mediatstadt Wieruszew.

## Zabudowa

Fryderyk Schulz podróżujący wiosną 1793 r. przez Polskę po przybyciu do Wielkiego (pow. wieluński) pisał: „Tu się znowu kraj przede mną otworzył, lasy się rozstały i z dala widok tylko opasały. Pola znowu okryły się świeżymi posiewy, a szczególnie bujną pszenicą. Okolica była dolina prawie równą, żółto-gliniastą, bardzo żyzną i pięknie uprawną. Wśród niej gęsto wsie przy wioskach, zawierające domy obory i szopy, dobrze zbudowane i utrzymane. Trwało to do Naramieża (trzy mile), potem do Sokolnik i Wieruszowa, najbliższej poczty (trzy mile). Sokolniki są miasteczkiem z zamkiem należącym do hrabiego Bnińskiego. Zamek o jednym piętrze, ale wewnątrz dobrze rozporządzone i utrzymane. Ogród przytykający niewielki, ani wspaniały, ale miły i pożyteczny. Gościniec, który tędy przechodzi, dobrze utrzymany także i na ćwierć mili dalej drzewami wysadzany. Wieruszów małe, brudne miasteczko”<sup>72</sup>. Ten niezbyt optymistyczny obrazek uzupełnia inna opinia. Dowodzący stacjonującym w mieście szwadronem huzarów major von Schmude narzekał na wygląd ulic w mieście<sup>73</sup>.

Stan zabudowy czy wygląd małych miasteczek o rolniczym charakterze niewiele tylko różnił się od wsi. Chaosowi w zabudowie towarzyszył niefrasobliwy stosunek mieszczan do zagadnień sanitarnych<sup>74</sup>.

Miasto nie było otoczone murami, jego otwarty charakter ograniczała w pewnym stopniu Proсна wraz z zasilanymi przez nią bagnami<sup>75</sup>. W 1791 r., na krótko przed przejściem we władanie pruskie w mieście były 174 domy z czego 168 należało do chrześcijan, 6 do żydów<sup>76</sup>. Indaganda podające stan z końca 1793 r. znajdują w mieście 176 domów z czego 9 żydowskich<sup>77</sup>. Dane Oswalda z 1798 r. informują, że w mieście były 154 domy; nastąpił więc spadek liczby domów o 22<sup>78</sup>. Jednocześnie jak podaje Oswald (1798) w mieście było 28 pogorzeliisk („Brandstelle”) co świadczy o pożarze, który zredukował zabudowę miasta. Pożar miał miejsce w centrum, gdyż w okresie tym liczba stodoł wzrosła z 40 (1793)

---

<sup>72</sup> F. S c h u l z, *Podróże Infantczyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791-1793*, Warszawa 1956, s. 339; oczywiście pod nazwą Naramieź kryją się Naramice. Na znacznie więcej uznania podróżnika zasłużyło sąsiednie Kępno.

<sup>73</sup> AGAD, GD SP VI, sygn. 3658, *Die Streitigkeiten und Beschwerde des Militärs in der Stadt Wieruszew 1798-1799*; Hoym do kamery piotrkowskiej, Berlin 16 VIII 1798.

<sup>74</sup> Z. K u c h o w i c z, *Warunki zdrowotne wsi i miasteczek województw łęczyckiego i sieradzkiego w XVIII w.*, Łódź 1961, s. 27-29.

<sup>75</sup> A. C. H o l s c h e, *dz. cyt.*, s. 346.

<sup>76</sup> J. G o l d b e r g, *Stosunki agrarne...*, s. 108.

<sup>77</sup> J. W ą s i c k i, *Opisy miast...*, s. 867.

<sup>78</sup> Tenże, *Materiały do położenia...*, s. 235.

do 63 w 1798 r. Już jednak kilka lat później (1805) Oswald wymienia w mieście 191 domostw w tym jeden murowany. Nie jest to jednak koniec wahań w stanie zabudowy miasta. Pożar – nieodłączny element życia miejskiego w tym okresie – pustoszy miasto 8 września 1806 roku. Jak wynika z raportu radcy podatkowego Velhagena wybuchł on w pomieszczeniach zajmowanych przez Walentego Poznańskiego, przyczyną zaś była nieostrożność domowników. Ofiarą płomieni padło około 50 budynków („bis auf 50 Häuser in die Asche gelegt worden”). Pomocy pogorzelncom udzielał miejscowy klasztor, co zadeklarował przeor Maśłowski<sup>79</sup>. Z całą pewnością na wielkość skutków pożaru wpływ miały niedostatki w wyposażeniu mieszczan w sprzęt gaśniczy. W mieście brakowało specjalistycznego sprzętu, choćby sikawek. W 1793 r. mieszczenie posiadali tylko 6 bosaków i 6 beczek, każdy z mieszkańców wyposażony był tylko w drabinę<sup>80</sup>.

Interesujące, że w badanym okresie znacznie wzrosła liczba studni. O ile Indaganda wymieniają 8 publicznych studni, to w 1798 r. Oswald podaje już liczbę 22, która to ilość ulega zmniejszeniu w następnym jego zestawieniu (1805) do 20.

Tab. 3

*Charakter zabudowy mieszkalnej w Wieruszowie*

Rok	Murowane	Drewniane	Razem
1793	-	176	176
1798	-	154	154
1805	1	190	191

**Zródło:** jak w tab. 1.

W całym badanym okresie domy w Wieruszowie budowano z drewna. Pierwszy dom murowany zbudowano na przełomie XVIII i XIX w. Wyraźny przełom ilustrują dane z 1811 r., kiedy to w mieście znajdowało się już 6 domów murowanych<sup>81</sup>. Zasadniczo były to domy małe. Indaganda wymieniają tylko 4 domy

<sup>79</sup> AGAD, GD SP VI, sygn. 3649, Der Brand in Wieruschow, 1806; Kalisch den 12 September 1806, wegen des in Wieruschiw enstandenen Brandes. Skutki pożaru widoczne były jeszcze w 1811 roku: w całym mieście liczone wtedy 182 domy czyli 9 mniej niż w roku 1805, zob. J. Wąsicki, *Materiały do położenia...*, s. 235. Według ks. F. Magnuskiego pożar wybuchł u W. Poznańskiego, zamieszkałego u Kaspra Ostrzyckiego. W ciągu 4 godzin miało spłonąć 125 domów mieszczan, 7 budynków dworskich, 2 należące do plebana, kościół parafialny, plebania ze stajnią, spichlerzem i stodołą, por. J. Maciejewski, *Almanach ziemi wieruszowskiej*, Wieruszów [b.d.] s. 159, wielkości te różnią się znacznie od danych urzędowych.

<sup>80</sup> J. Wąsicki, *Opisy miast...*, s. 870.

<sup>81</sup> J. Wąsicki, *Materiały do położenia...*, s. 235.

o 2 kominach, pokryte gontami, pozostałe 50 krytych gontami miały tylko 1 komin, jak widzimy pokrycie dachów było w znacznej mierze słomiane<sup>82</sup>.

W 1805 r. (Oswald) w mieście były 2 kościoły, kaplica i klasztor. Właśnie w tym ostatnim władze planowały umieścić więzienie. Według raportu kamery w budynku tym było 20 pomieszczeń zamieszkałych przez 7 zakonników. Przebudowę przeprowadzić miał, zamieszkały w Bieńcu (pow. wieluński), radca budowlany Schneider. Funkcję strażników pełnić mieli inwalidzi z konsystującego w Wieruszowie szwadronu kawalerii von Winterfeldta. Brak podobnego typu instytucji dawał się we znaki administracji lokalnej, na co zwracano uwagę w raportach napływających od urzędników domen w Klonowej, Mokrsku, Bolesławcu, Mierzycach i Wieluniu, fakt ten potwierdzała również regencja w Kaliszu. Za wyborem wieruszowskiego klasztoru przemawiał fakt jego centralnego położenia względem wspomnianych ośrodków domen królewskich<sup>83</sup>. Wydarzenia najbliższych miesięcy – klęska Prus w wojnie z Francją – uczyniły całą sprawę bezprzedmiotową.

Drzewo i glina, główne materiały budowlane, znajdowały się w posiadaniu dominium, nie znamy niestety regulacji dotyczących korzystania przez mieszczan z budulca.

## Życie gospodarcze

Opisujący Wieruszów Holsche nazywał je miastem rolniczym („Ackerstadt”); opinię tę podtrzymali L. Koczy i J. Goldberg<sup>84</sup>. Sami mieszczenie za główne źródło dochodu uznali właśnie rolnictwo i handel bydłem. Niemniej jednak w mieście działali przedstawiciele kilkunastu rzemiosł produkujących na potrzeby rynku lokalnego. Propinacja (rozumiemy pod tym terminem zarówno produkcję jak i wyszynk) znajdowała się w rękach dominium i stanowiła przedmiot wdychań wieruszowskich sławetnych wspominających niegdysiejsze przywileje.

Jak podają Indaganda w mieście nie było żadnych większych zakładów przemysłowych, licznie reprezentowana była natomiast drobna wytwórczość. Rzemiosła spożywcze reprezentowało 10 piekarzy chrześcijan i 3 starozakonnych oraz 5 rzeźników wyznania mojżeszowego. W mieście zamieszkiwali ponadto: 2 młynarzy, gorzelnik i browarnik również pracujących na potrzeby dominium oraz

---

<sup>82</sup> Tenże, *Opisy miast...*, s. 867.

<sup>83</sup> AGAD, GD SP VI, sygn. 3653, Die Einrichtung eines Gefängnisses in Wieruschew, 1806; Kamera kaliska 29 VII 1806 do władz w Berlinie: Wegen Einrichtung eines Gefängnisses in den Pauliner Kloster zu Wieruschew wird allerunterthenigst berichtet.

<sup>84</sup> A. C. H o l s c h e, *dz. cyt.*, s. 346; L. K o c z y, *dz. cyt.*, s. 56; J. G o l d b e r g, *Stosunki agrarne...*, s. 102-103.



olejarz. Sami mieszczanie widzieli możliwości utrzymania dla rzeźnika – chrześcijanina. Ponadto w mieście pracowało 2 bednarzy, 3 kuśnierzy (2 żydowskich), 5 płócienników, malarz, 2 szmuklerzy, rymarz, 2 powroźników, 3 ślusarzy, 13 krawców (10 chrześcijan), 30 szewców, 2 stelmachów, 2 stolarzy, garncarz i 2 cieśli. Ponadto mieszczanie widzieli źródło utrzymania dla tokarza i stelmacha, pomimo dwóch działających w mieście. Usługi medyczne świadczyli również cyrulik – chrześcijanin oraz lekarz żydowski Hirsch Enoch, o którego umiejętnościach autorzy wypowiadali się wielce pochlebnie. Zatrudnienie znajdowała również położna.

W mieście nie było wprawdzie przymusu mlewa ale istniejące dwa młyny pracowały na konto dominium. W zestawieniu Oswalda z 1798 r. nie wyszczególniono młynów, jako należące do dominium ujęto je w statystyce powiatu.

Handel znajdował się głównie w rękach żydowskich: czynnych było 15 starozakonnych kramarzy. W kilku gospodach handlowano wyrobami pochodzącymi z dworskiego browaru i gorzelnii.

Każdej niedzieli w mieście odbywał się targ. Ponadto rocznie miało tu miejsce 10 jarmarków, na które przybywali kupcy z sąsiednich miast. Targi bydłem uznane zostały przez autorów odpowiedzi w Indagandach za mało znaczące, choć jak wspomnieliśmy to właśnie obrót bydłem, po rolnictwie, uznali wieruszowscy sławetni za główne źródło utrzymania.

## Rolnictwo miejskie

O rolniczych zatrudnieniach mieszkańców Wieruszowa świadczy choćby liczba stodół. Indaganda wymieniają w mieście, a raczej poza jego obrębem, 40 stodół, co jak wiele danych zawartych tym źródle budzi nasze zastrzeżenia. Liczba stodół wzrosła do 63 w 1798 r. (Oswald) i 65 w 1805 (Oswald). Stan pogłowia zwierząt hodowanych przez mieszczan kształtował się następująco:

Tab. 4  
*Chów zwierząt w Wieruszowie, Praszce i Wieluniu*

Miasto	1793				1798				1805			
	1	2	3	4	1	2	3	4	1	2	3	4
Wieruszów	40	26	50	23	114	31	267	417	120	20	260	150
Praszka	12	8	25	30	56	8	209	128	62	4	292	166
Wieluń	105	0	150	200	100	25	179	202	136	81	280	218

1 – konie 2 – woły 3 – krowy 4 – trzoda chlewna

**Zródło:** J. Wąsicki, *Opisy miast...*, dla lat 1798 i 1805 Oswald.

W przypadku danych z 1793 (Indaganda) ponownie stajemy przed problemem zanizonych danych (podobne zastrzeżenia dotyczą również liczby mieszkańców, znacznie niższej w 1793 r. niż choćby rok wcześniej). Podana przez mieszczan wieruszowskich ilość zwierząt jest wyjątkowo niska i może świadczyć o celowym działaniu mającemu przeciwdziałać ewentualnym skutkom fiskalnym. Jedynie w przypadku owiec dane nie uległy zmianie, liczba tych zwierząt oscylowała przez cały badany okres wokół 150. Pomijając dane z 1793 r. stabilna wydaje się ilość koni i wołów. Przewaga tych pierwszych świadczy o możliwościach zarobkowania w transporcie<sup>85</sup>.

Oscyłująca wokół 60 liczba stodół w mieście jest po części odpowiedzią na pytanie o liczbę rolników, gospodarstw rolnych w mieście. Dane z 1791 r. przynoszą informacje o 117 dymach rolniczych (61%) w mieście. W tym czasie za wyznacznik służyła nie wielkość, lecz fakt uprawy zboża w danym gospodarstwie. Bowiem w myśl uchwały sejmowej z 1790 r. dymami rolniczymi uznawano te gospodarstwa, w których produkowano zboże. Siłą rzecz, choćby ze względu na specyfikę produkcji były one większe od dymów posiadających niewielkie kawałki gruntu, na których uprawiano warzywa<sup>86</sup>. W naszym wypadku, wobec braku źródeł, trudno jest ustalić rzeczywistą liczbę rolników, którzy tylko z tego źródła utrzymywali się. Faktem jest, że zdecydowana większość mieszczan miała grunty rolne o mocno zróżnicowanej wielkości. Liczba stodół może być natomiast wskazówką ile w mieście było gospodarstw większych, których warunki wymagały posiadania stodoły ze względów praktycznych, nierzadko i prestiżowych. Gospodarstwa niewielkie mogły satysfakcjonować się posiadaniem brogów.

Mieszczanie – rolnicy uprawiali najwięcej żyta i ziemniaków, ponadto tatarkę, owies i jęczmień. Na niewielką skalę uprawiano groch, proso, len i konopie. Co ciekawe, w 1798 r. (Oswald) wysadzano tu najwięcej ziemniaków wśród miast inspekcji sieradzkiej (niewiele mniej w Bolesławcu), jak się wydaje wpływ na to miało sąsiedztwo granicy śląskiej<sup>87</sup>.

---

<sup>85</sup> W miastach, których mieszkańcy mieli większe możliwości „dorobienia” usługami transportowymi dominowały zawsze konie, tylko te bowiem nadawały się do furmaństwa. Przykładowo Radomsko gdzie w końcu XVIII w. 98,4% sprzężaju stanowiły konie i niedaleki Sulejów gdzie konie stanowiły 2,4% sprzężaju, por. B. B a r a n o w s k i, *Problemy rolnictwa mieszczańskiego w Polsce XVI-XVIII wieku*, [w:] *Gospodarcze przesłanki historii społecznej*, Poznań 1982, s. 91. Warto wspomnieć, że w Wieluniu mieście o porównywalnej wielkości, Indaganda wymieniają 105 koni, por. J. W ą s i c k i, *Opisy miast...*, s. 863.

<sup>86</sup> J. G o l d b e r g, *Stosunki agrarne...*, s. 127-128.

<sup>87</sup> Za nieścisle uznać należy opinie jakoby ziemniaki pojawiły się na wieruszowskich stołach przed 1861 r., zob. J. M a c i e j e w s k i, *dz. cyt.*, s. 96. Na terenach zajętych przez Prusy uprawa ziemniaków rozpowszechniała się poprzez przejmowanie wzorów od sąsiadów, por. B. B a r a n o w s k i, *Początki i rozpowszechnienie uprawy ziemniaków na ziemiach środkowej Polski*, Łódź 1960, s. 24.

Stan miasta, zajęcia jego mieszkańców nie wyróżniały niczym Wieruszowa spośród ośrodków miejskich tych okolic. Rolnictwo – podstawa egzystencji spożej części mieszczan – decydowało o stopniu zamożności, a raczej mizerii majątkowej sławetnych.

## Szkolnictwo

Pochodzące z 1793 r. Indaganda wspominają, że w mieście działała szkoła, o którą troszczyli się mieszczenie. Z czasem miejscowy proboszcz zwolnił nauczyciela, zaś budynek wystawiony przez mieszczan, wydzierżawił<sup>88</sup>.

W 1799 r. w sprawozdaniu władz znajdujemy informacje o istnieniu w mieście szkoły ewangelicko – garnizonowej i katolickiej szkoły obywatelskiej. Na terenie całego departamentu kaliskiego było w tym czasie 11 szkół garnizonowych, które to finansowane były przez wojsko. Bardzo często poziom nauczania był w nich wyższy niż w szkołach dla dzieci mieszczańskich. Uposażenie nauczyciela w Wieruszowie wynosiło 62 talary rocznie, uczniowie zwolnieni byli od opłat czesnego<sup>89</sup>.

Według Jerzego Maciejewskiego szkoła mieszczańska powstała w 1800 r. i nie posiadała jednolitego, katolickiego, charakteru. Uczęszczało do niej 78 uczniów (...studentów różnego wyznania). Nauczano w niej j. niemieckiego, polskiego i łaciny. Nauka odbywała się w klasztornym refektarzu. Po pożarze w 1806 r. w klasztorze zamieszkał również nauczyciel<sup>90</sup>. Brak danych szczegółowych nie pozwala nam zapoznać się z działalnością wspomnianych placówek, istnieje nawet podejrzenie, iż poszczególni autorzy mylnie interpretują informacje o ich istnieniu, gdyż mogła być to tylko jedna szkoła.

---

<sup>88</sup> J. Wąsicki, *Opisy miast...*, s. 870.

<sup>89</sup> D. Łukasiewicz, *Szkolnictwo w departamencie kaliskim w świetle pruskich tabel szkolnych z 1799 roku*, „Rocznik Kaliski”, 2001, t. 27, s. 27-46. W 1800 r. szkół garnizonowych na terenie departamentu kaliskiego było już 18, tenże, *Szkolnictwo w Prusach Południowych (1793-1806) w okresie reform oświeceniowych*, Poznań-Warszawa 2004, s. 211.

<sup>90</sup> J. Maciejewski, *dz. cyt.*, s. 37. Wspomniana szkoła to z pewnością kontynuacja, wymienionej w sprawozdaniu z 1799 r., szkoły obywatelskiej. Trudno sobie wyobrazić aby w ośrodku miejskim wielkości Wieruszowa funkcjonowały 3 szkoły. W samym mieście było w tym czasie 70 dzieci w wieku szkolnym, natomiast do szkół uczęszczało 110, zob. D. Łukasiewicz, *Szkolnictwo w departamencie...*, s. 35, Tabela 3.